

MAZOWSZE SERCE POLSKI NR 5

23/05/2022 13:39, aktualizacja: 23/05/2022 13:42 | Zamieścił: Agnieszka Bogucka, Autor: Agnieszka Bogucka

Najlepsza restauracja w II RP



Autor: Fot. arch.

Muzeum im. Jacka Malczewskiego

W dwudziestoleciu międzywojennym w Szwajcarii wydano specjalną mapę-przewodnik kulinarny po najlepszych restauracjach w Europie. Na ogromnym terytorium II Rzeczypospolitej nie oznaczono żadnej restauracji we Lwowie, Krakowie, Warszawie czy Poznaniu. Wyróżniona została tylko jedna: „Stanisław Wierzbicki – Radom”.

– Stanisław Wierzbicki miał w zwyczaju wyklądać w swojej restauracji specjalne „księgi”, w których wpisywali się zadowoleni z wizyty goście. W latach 60. XX w. woluminy uznano za zaginione – opowiada dr Adam Duszyk, wicedyrektor Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu (placówka samorządu Mazowsza). – Przypadek sprawił, że kolekcjoner z Warszawy wysłuchał audycji radiowej „Portrety Radomian”, w której opowiadałem o Stanisławie Wierzbickim i jego kuchni.

Dzięki wsparciu Zarządu Województwa Mazowieckiego udało się zakupić od niego dwie księgi z lat 1928–1938.

Knajpa na zapleczu

Stanisław Wierzbicki urodził się w 1865 r. w Mławie. Do Radomia przyjechał w 1893 r. za swoją żoną Jadwigą Niedźwiecką. W 1898 r. firma „Stanisław Wierzbicki” ulokowała się w kamienicy przy dzisiejszej ul. Żeromskiego 51. Na frontonie kamienicy znajdował się napis „Handel Win” oraz rak z mosiądzu jako godło firmy. Oferta win liczyła 12 stron

– firma oferowała gatunki francuskie, węgierskie, reńskie, mozelskie, mołdawskie oraz mocniejsze alkohole. Na zapleczu sklepu Wierzbicki urządził dwa pokoje śniadaniowo-restauracyjne, w których

było zaledwie – do dziś nie ma pewności – siedem lub dziewięć czteroosobowych stolików.

Cesarzowi się... odmawia

W 1915 r. w drodze na front Radom odwiedził cesarz niemiecki Wilhelm II.

– Wraz z szefem sztabu generalnego Helmutem von Moltke, marszałkiem polnym Paulem von Beneckendorfem Hindenburgiem i generalicją zjadł obiad w gmachu gubernialnym. Posiłek przygotowywała restauracja Wierzbickiego, a smakował on tak bardzo, że cesarz zaproponował radomianinowi stanowisko ochmistrza na swoim dworze. Wierzbicki podziękował – uzupełnia dr Adam Duszyk. – Doceniono także kucharza restauracji Stefana Lamenta, wręczając mu dyplom z napisem „Kucharz jego Cesarskiej Mości”.

Pamiątka tamtych wydarzeń przechowywana jest do dziś w Muzeum im. Jacka Malczewskiego – to metalowy puchar z podobiznami cesarzy Niemiec i Austro-Węgier podarowany Wierzbickiemu przez Hindenburga.

Kolejny gość z zagranicy – kpt Charles de Gaulle, późniejszy prezydent Francji – zachwycał się przyrządzonymi w Radomiu zrazami zawijanymi z kaszą gryczaną.

– Raz prezydent Ignacy Mościcki zażyczył sobie plasterek cytryny do herbaty, Wierzbicki wysłał kelnera z informacją, że w jego restauracji nie podaje się herbaty z cytryną, bo ona zabija smak napoju, profanuje go. Adiutant prezydenta zdenerwował się, złapał za szablę, prawie doszło do rękoczynów, ale Mościcki uszanował wolę Wierzbickiego. Prezydent opowiadał później wszędzie tę historię, robiąc restauratorowi potężną reklamę – dorzuca historyk.

Mistrzowi rondla... mistrz pędzla

W lokalu przy ówczesnej ulicy Lubelskiej bywali przedstawiciele elity II RP. Typowym obrazkiem radomskiego międzywojnia był sznur samochodów czekających przed restauracją Wierzbickiego. Najczęstszymi gośćmi restauracji byli mieszkańcy stolicy, ale nie brakowało również gości z Krakowa i innych polskich miast. W odnalezionych księgach pamiątkowych jest ponad 450 wpisów polityków, naukowców, artystów, pisarzy, malarzy, przedstawicieli generalicji i dyplomatów. Znajduje się tam m.in. wpis Wojciecha Kossaka: „Ja mistrz sztuki malarskiej u Wierzbickiego zrozumiałem dopiero czar sztuki kulinarnej. Mistrzowi rondla... mistrz pędzla” oraz odręczne szkice malarza. Znajdziemy tam wpisy Prezydenta RP Ignacego Mościckiego, Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, generała Władysława Sikorskiego i wielu, wielu innych znakomitych gości. Księgi zawierają wpisy w ośmiu językach (m.in. w japońskim).

– Księgi będzie można oglądać w powstającym Muzeum Historii Radomia. Będzie tam też odtworzony fragment wnętrza znanego lokalu – zdradza dyrektor Duszyk.

1 września 1939 r. generał Tadeusz Kutrzeba otrzymał z naczelnego dowództwa radiogram, aby armia Poznań „maszerowała na obiad do Wierzbickiego”, czyli kierowała się w stronę Radomia. Dla wszystkich polskich żołnierzy taki szyfr był wówczas oczywisty.

